

ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.



P. LEOPOLD BERGER
ochotnik I oddz. otrzymał od premiera
brązowy krzyż zasługi.

Uroczysty obchód 6-lecia wyzwolenia Wilna przez wojska generała Żeligowskiego.

(Od własnego korespondenta.)

Wilno, 9. 10. — Jutro odbędzie się uroczysty obchód 6-lecia wyzwolenia Wilna przez wojska generała Żeligowskiego. Program obejmuje mszę polową i defiladę. — Wieczorem odbędzie się podniosła akademja.

GENERAL LITWINOWICZ WICEMINI- STREM PRZEMYSŁU I HANDLU?

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 9/X. Krąży pogłoski o bliższym powołaniu generała Litwinowicza szefa departamentu przemysłu wojennego w M. S. Wojsk. na wiceministra przemysłu i handlu

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,66
Nowy-Jork	8,98
Paryż	25,94
Szwajcaria	173,81

Dруга przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	9,12 1/2
-----------------------------	----------

Tendencja mocna

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,00
Złoty	57,05
Dolar	5,14
Przekaz na Warszawę	9,02

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.97.

Prywatnie dolar w żądaniu 9,13
w płaceniu 9,10

Tendencja mocna Podaż minimalna.

Były starosta Łódzki p. Remiszewski — wicewojewodą warszawskim.

P. Młodzianowski wojewodą pomorskim.

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 9/X. W szeregu zmian na wyższych stanowiskach w administracji państwa należy zanotować ustąpienie wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka, na którego miejsce zamianowany będzie były minister spraw wewnętrznych p. Kazimierz Młodzianowski.

Ponadto województwo lubelskie objąć ma

p. Korsak wicewojewodą warszawski. Miejsce p. Korsaka zajmie p. Remiszewski były starosta łódzki, obecnie — będzkiński. Wojewodowie Wachowiak i Dębski

przejdą w stan nieczynny.

W województwach poznańskim i łódzkim zmian chwilowo nie będzie.

Trup młodzieńca z odciętą głową, na torze kolejowym przy dworcu Łódź-Fabryczna.

W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem pracownicy kolejowi dworca Łódź-Fabryczna dokonali wstrzasającego odkrycia.

Otóż na torze kolejowym linii 3-iej, w odległości 20 kroków od zakładów mechanicznych znaleziono pod kołami manewrującego pociągu towarowego — zlane krwią zwłoki nieznanego mężczyzny z odciętą głową.

Posterunek policji na dworcu powiadomił VII komisariat i urząd śledczy.

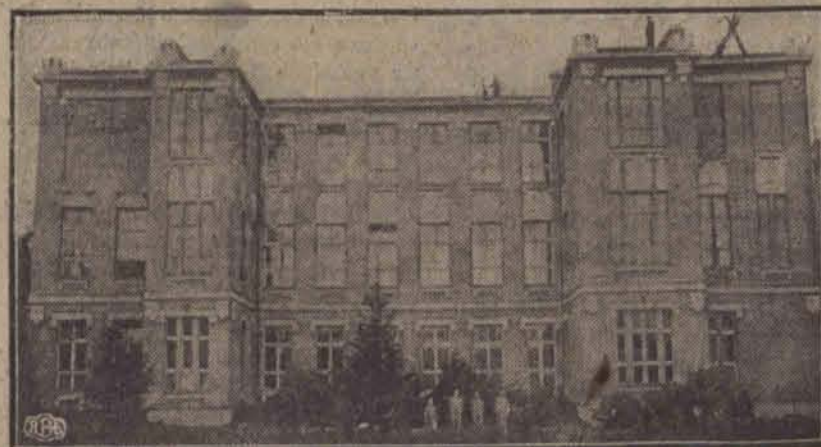
Przybyli na miejsce wypadku kierownik komisariatu kom. Jabs, oraz kierownik

urzędu śledczego kom. Wajer, wobec nie możliwości zabezpieczenia zwłok na torze polecił je przenieść do jednego z magazynów towarowych.

Podczas oględzin trupa znaleziono przy nim papiery, z których wynika, że jest to 20-letni Zygmunt Rudzki, uczeń zamieszkały w Koluszkach.

Rudzki jest synem pracownika kolejowego (brekowego), który przed dwoma tygodniami uległ przejechaniu przez pociąg, przyczem koła obcięły mu nogi.

Zwłoki Zygmunta Rudzkiego przewiezione zostały do prosektorium miejskiego.



Szkarlatyna i tyfus brzuszny — ci główni wrogowie mieszkańców naszego miasta napotykają na poważną przeszkodę w swoim niszczycielskim pochodzie w miejskim szpitalu w Radogoszczu, w którym istnieje wzorowo urządzone oddział epidemiczny. U góry widzimy pawilon główny tego nowoczesnego szpitala, u dołu — personel lekarski i pielęgniarski, pracujący obecnie z poświęceniem nad zlokalizowaniem epidemii duru.

Bank Polski twierdzi, że zwyżka dolara jest przejściowa.

Sfery gospodarcze tłumaczą spadek złotego nieufnością do eksperymentów ministra Czechowicza.

Warszawa, 9. 10. Ze strony kierujących sfer Banku Polskiego oświadczone, że zwyżka kursu dolara

nie będzie długotrwała,

gdyż sytuacja walutowa i gospodarcza kraju jest bardzo pomyślna i nie daje podstaw do obawy. Konjunktury do dalszych transportów węgla są doskonałe. Również szeroko rozwinięta akcja w sprawie eksportu cukru i buraków zagranicę da w niedalekiej przyszłości

duże wpływy walut obcych.

Zapas walut Banku Polskiego powiększył się we wrześniu o 2 miliony 800 tysięcy złotych w złocie. Bilans handlowy jest również ciągle korzystny. To wszystko dowodzi, że chwilowa zwyżka kursu dolara nastąpiła wskutek

niezdrowej spekulacji

i czarnej giełdy.

W odpowiedzi na enuncjację Banku Polskiego oświadczenia sfery gospodarcze, że zwyżka dolara jest spowodowana

nieufnością do eksperymentów

ministra Czechowicza, który w wydanej pod pseudonimem „Leliwa” książce, wystąpił z teorią pieniądza hipotecznego a więc zamaskowanej inflacji.

Wyjazd Prymasa Polski z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 9. 10. — Dziś o godzinie 11 przed południem wyjechał z Warszawy prymas Polski, ks. arcybiskup Hlond i udał się do Torunia.

Skąd samochodem odjedzie do Gniezna. W Toruniu ks. arcybiskupa Hlonda przywitają na dworcu przedstawiciele samorządu miejskiego oraz władze wojskowe.

Powiatowy weterynarz aresztowany za szpiegostwo.

(Od własnego korespondenta.)

Wołczyn, 9. 10. — Wielka sensacja wywołała wiadomość o aresztowaniu powiatowego lekarza weterynarii Białobrodzkiego. Na Białobrodzkim ciąży zarzut, iż uprawiał on szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw i że należał do partii komunistycznej.

Kapitan Orliński podejmie lot naokoło świata.

Z Wilna donoszą:

Kapitan Orliński na bankiecie, wydanym na jego cześć przez macierzysty pułk 11 w Lidzie, oświadczył, że nie porzeka na locie Warszawa — Tokio — Warszawa lecz wkrótce podejmie lot naokoło świata.

Dotychczas nie wiemy, jaki majątek posiada państwo. Przedsiębiorstwa państwowe dają deficyty.

Ciężkie oskarżenia byłego ministra skarbu d-ra Michalskiego.

W „Dzienniku Poznańskim” b. min. skarbu, poseł dr. Jerzy Michalski oświetlił krytycznie sprawę gospodarki naszych przedsiębiorstw państwowych — i tak pisze na wstępie: „Przedsiębiorstwa państwowe w Polsce — to przedmiot dotąd niezbadany; nikt go nie zna — ani w szczegółach, ani w całości. Gdzie wzrok skierować, czego się łąć, w którymkolwiek kierunku prowadzić badania — same znaki zapytania po największej części rozbieżności. „Ze sprawozdań Najw. Izby Kontroli — okazuje się m. in., że dotychczas nie ma nawet ewidencji majątku nieruchomości państwowego, będącego pod zarządem ministerstwa rolnictwa, gdyż obszar majątku podano w roku 1922

na 472.712 ha, w preliminarzu na r. 1924 na 336.977 ha, preliminarzu zaś na rok 1925 na 375.748 ha.

MYLNE OBLICZENIE BUDŻETOWE.

Dochody z przedsiębiorstw państwowych odgrywiają w budżecie wrecz znikomą rolę, jakkolwiek państwo posiada i prowadzi liczne i olbrzymie przedsiębiorstwa (koleje, lasy państwowe, bezcenne przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze).

W dwu latach 1924 i 1925, jak wykazał dr. Michalski, wszystkie przedsiębiorstwa państwowe miały przynieść w Polsce według budżetu dochód eksploatacyjny w kwocie 250 milionów — przyniosły natomiast faktycznie 56 milionów zł, czyli o 195 milionów złotych mniej, niżeli budżet przewidywał.

W roku bieżącym dochodowość tych przedsiębiorstw jeszcze bardziej zanika.

NIKT NIE WIE — JAKI JEST STAN RACHUNKÓW PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Budżety i zamknięcia rachunkowe nie dostarczają odpowiedzi na najważniejsze pytanie czy i o ile rentuje się dane przedsiębiorstwo państwowe, ile wynoszą koszty własne, względnie jak wielkim jest faktyczny deficyt.

Wzmyńmy na przykład koleje — przedsiębiorstwo najwięcej i najpoważniejsze. Jaki jest rzeczywisty wynik gospodarczy naszych kolei — nikt z nas naprawdę nie wie.

Dr. M. wykazuje, że obliczenia „dochodowości” alias deficytu kolei w latach 1922 — 1924 różniły się bardzo znacznie, zależnie od tego, czy obliczeń dokonało minister-

stwo, czy p. Milton Joung, czy komisja budżetowa Senatu.

A jak obecnie? „W latach 1924 i 1925 miały być nasze koleje „czynne” — tak nam głoszą i pisano w oficjalnych enuncjacjach i komunikatach, podczas gdy — jak to stwierdziłem — w obu latach dotacje skarbu państwa na rzecz kolei wynosiły 125 mil. na kapitał obrotowy.

Również w bieżącym roku otrzymały koleje dotacje i inne pomoce finansowe ze skarbu państwa.

Wspomniły tu jeszcze, że dr. Michalski uważa dotychczasową szumną akcję w celu komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych — za fikcję.

Najwyższy czas, aby władze powołane zabrały się do uzdrowienia tych stosunków, a wówczas znajdą się dochody, których obecnie nie ma.

Rugi w ministerstwie skarbu.

Zwolnienie zdecydowanych przeciwników inflacji.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów szereg urzędników ministerstwa skarbu zostało przeniesionych w stan spoczynku.

Na wniosek ministra skarbu przeniesieni zostali w stan nieczynny: dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Kubała oraz naczelniczy wydziałów: pp. Goerne, Pawłowicz i Terczyński.

Dyrektor departamentu przydzielonego ministerstwa skarbu p. Wojtkiewicz został mianowany naczelnikiem wydziału w tem ministerstwie w 4-ym stopniu służbowym.

Na wniosek ministra skarbu rada ministrów po stanowila przedstawić do podpisu p. Prezydenta następujące nominacje:

Na dyrektora departamentu przydzielonego — p. Starzyńskiego, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego — p. Barańskiego, na dyrektora departamentu podatków i opłat skarbowych — p. Koszko, na naczelnika wydz. personalnego — p. Ziółkowski, na naczelnika wydz. polityki kredytowej — p. Klingera, jednocześnie p. Klinger mianowany został komisarzem rządowym w banku Gospodarstwa Krajowego, wreszcie na naczelnika wydz. polityki finansowej p. Faberkiewicza.

Znalazł śmierć pod tramwajem.

Nazwisko ofiary — nieustalone.

W dniu wczorajszym wieczorem na odcinku tramwajowym Łódź — Pabjanice, tuż przy przystanku obok parku lotniczego, wydarzył się tragiczny wypadek. Pod jadący z Rudy do Łodzi tramwaj Nr. 2, prowadzony przez motorowego Jana Majkowskiego,

wpadł nieznamy mężczyzna lat około 50-ciu. Na szczęście przez świadków wypadku krzyk pociąg zatrzymano; z pod kół wy-

dobyto poszarpaną ofiarę, ze słabymi oznakami życia. Tymże tramwajem przewieziono go do poczekalni tramwaj dojazdowych w Łodzi. W drodze nieszczęśliwy nie odzyskiwał przytomności zmarł. Trupa ofiary wypadku, nazwiska którego nie stwierdzono, przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łąkowej.

Wiec protestacyjny w „Resursie”.

Rzemieślnicy w obronie swych praw.

Jutro o godzinie 10 rano, w sali Tow. Rzemieślniczego „Resursa” odbędzie się wielki wiec protestacyjny przeciw uchwałom Sejmu o rzemiośle, przyznający obcokrajowcom równe prawa w stosunku do sił polskich. Na wiec zaproszonych zostało szereg działaczy z prowincji. Referaty wygłoszą prezes Tow. p. Szwanowski i kilku innych osób.

W rezolucji zebrani domagają się mają kategorię unieważnienia ustawy o rzemiośle.

Uroczystości w Stow. Rob. Chrześcijan.

Poświęcenie fundamentów pod budowę nowej sali.

Jutro w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 1 po południu Jego Ekscelencja ks. biskup Tymieniecki dokona poświęcenia fundamentów budowy drugiej sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan przy ul. Przejazd nr. 34.

Stowarzyszenie to powstało z inicjatywy ks. kanonika senatora Jana Albrechta w r. 1905. Istniejącą obecnie salą, zwaną „Dom ludowy” i sze reg innych pomieszczeń, w których znalazło locum wiele przeróżnych sekcji dla pracy swej kulturalno-oświatowej, zbudowano w r. 1910.

Należy podkreślić fakt, że sala, obecnie istnieje jaca służyła w okresie wojny światowej za pierwsze locum

dla Komitetu Obywatelskiego,

następnie dla uciekierców zbombardowanego Kałisza, dzieci-sierot z Sierocińca w Kałach pod Łodzią i mieszkańców samej Łodzi podczas obłężenia miasta przez Niemców.

W posesji tej zorganizowała się i miała główną siedzibę

Międzyzwiązkowa Komisja

Stowarzyszeń Robotniczych i Rzemieślniczych.

Komisja ta wydatnie pracowała wśród braci robotniczej, wydając

13 tysięcy obiadów

i zaopatrując najbardziej potrzebujących w obuwie i odzież. Obecnie w gmachu tym ma pomieszczenie prócz Stow. Robotn. Chrz. także kilka innych instytucji i kino „Dom Ludowy”.

Rozrost agendy Chrz.-Społecznych sprawił, że na jednym z posiedzeń postanowiono wybudować nową salę i lokal pomocniczy, mimo ciężkie położenie materialne przystąpiono do prac wstępnych. Poczynanie to należy podkreślić z całym uznaniem.

OTWARCIE CUKIERNI „ELITE”.

Dziś, dnia 9 b. m. przy ul. Piotrkowskiej 144 (róg Ewangelickiej) nastąpi otwarcie cukierni p. f. „Elite”. Jak nas informują jest to zakład urządzony komfortowo według wszelkich wymagań estetyki i higieny. Właściciel dokłada wszelkich starań, ażeby jakością wyrobów swoich oraz doskonałą obsługą zaskarbić sobie sympatię i zaufanie bywalców.

Belgia uzyskała 100 milionów dolarów pożyczki.

Londyn, 9. 10. Rząd belgijski uzyskał w bankach angielskich i amerykańskich pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów

na cele stabilizacji waluty.

Suma będzie wypłacona w dwóch ratach, pierwsza w wysokości 70 milionów, druga 30 milionów.

KAPITAN ZAGRAJSKI SKAZANY NA ROK TWIERDZY.

za zastrzelenie szofera.

(Od własnego korespondenta.)

Wilno, 9/X. Po dwudniowej rozprawie ogłoszono wyrok na kapitana Zagrajskiego.

za zabójstwo

szofera samochodu kursującego z Nowogródka do Wilna. Kapitan Zagrajski skazany został na rok twierdzy.

KARA ZA ODSTEPNE MIESZKANIOWE.

Z Poznania donoszą:

Niejaka Kopeczyńska, właścicielka kamienicy w Poznaniu została dzisiaj skazana przez sąd okregowy za zażądanie

odstepnego za 3 pokoje

w swej realności w roku 1923 w wysokości 9 i pół miliona marek, na 300 zł. grzywny, względnie miesiąc aresztu.

STRASZNA ŚMIERĆ STOLARZA.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 9. 10. Na ulicy Gęsiej 45-letni Dawid Szafran, stolarz, zeskokczywszy z platformy konnej dostał się pod koła tramwaju, które go przejechały przez pól. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Likwidacja zatargu w przemyśle włókienniczym

odłożona do poniedziałku.

Jak się dowiadujemy, likwidacja zatargu w przemyśle włókienniczym uknęła na martwym punkcie. Przedstawiciele robotników zgodzili się na proponowaną przez przemysłowców podwyżkę 5 proc., ale zaprotestowali przeciw wyłączeniu z tej

podwyżki majstrów i pracowników umysłowych. Na wysłany w tej sprawie list do Warszawy spodziewana jest odpowiedź w poniedziałek. Gdyby przemysłowcy nie ustąpili, możliwy jest strajk protestacyjny.

Pięć pokoleń z jednej linii pod wspólnym dachem.

Rzadki wypadek długowieczności pod Łodzią.

Coraz rzadziej w ostatnich czasach zdarza się słyszeć o ludziach dobiegających pełnego wieku

stu lat

i wyżej a prawie, że wcale nie spotykamy się z osobami lub rodzinami, któreby mogły poszczycić się posiadaniem w swych kołach rodzinnych prababki.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, we wsi Stefanów pod Rogowem mieszka rodzina właściciela złożona z 13 osób

reprezentujących pięć pokoleń.

Najstarszą osobą w zajmowanej przez wspomnianą rodzinę zagrodzie jest pani Petzoltowa, licząca

99 „wiosen”

i mimo nieszczęść, jakie spadły na nią w postaci kolejnej śmierci trzech ukochanych mężów, czuje się jeszcze zupełnie rześko.

Zagrodę Petzoltów prześladuje swego rodzaju pech.

Córka 100-letniej damy 70 letnia Prochowska

pochowała już dwu mężów

i pozostaje obecnie we wdowieństwie, pragnąc już w ciszy dokonać swego żywota. Wnuczkę jej Lewandowską też dwukrotnie los zmuszał do przybraną żaloby po swych zmarłych mężach. Szczęściem cieszy się dwudziestokilkuletnia Skowrońska —

prawnuczka Petzoltowej,

której mąż żyje i oboje uszczęśliwieni zostali czworgiem dzieci, rosnących Bogu na chwale i ludziom na pożytek. Najmłodsze z nich ogląda ten świat dopiero od dwu lat i tytuł

praprababka

sprawia mu niezmiernie trudności przy wypowiedaniu.

Osób dorosłych w zagrodzie Petzoltów jest 7, w tem

2 zaledwie mężczyzn.

Wszyscy zaś nie wyłączając 100-letniej prababki pracują na 9 morgach gruntu przynależnych do ich zagrody i dokonują bogobojnego żywota.

Kap. Orliński w Łodzi

wygłosi odczyt w dniu 13 b. m.

W związku z nadzwyczaj interesującą zapowiadającym się tygodniem lotniczym w Łodzi odbędzie się odczyt kapitana Orlińskiego o podróży do Tokio w sali Filharmonij w

przyszłą środę 13-go b. m.

o godz. 8.15 wieczorem, a nie jutro jak mylnie informowały pisma poranne.

„Dzwony wieczorne” w świetle kinkietów.

Realizacja pierwszego filmu produkcji łódzkiej.

Wkrótce już nirzy światło kinkietów pierwszy film łódzkiej produkcji p. t. „Dzwony wieczorne” zdjeżdża do filmu całkowicie już wykończono i dorobione zostały napisy

zaś 17 b. m. zapowiedziane

jest uroczyste wyświetlanie „Dzwonów wieczornych” w kinie „Luna” wobec władz wojewódzkich, komunalnych policyjnych, przedstawicieli społeczeństwa i prasy.

Wyświetlanie imponującego tego filmu dla szerokiej publiczności nastąpi w kilku dni później.

Czy ludzie przedhistoryczni znali pismo?

Ciekawe wykopaliska w Południowej Francji.

W gminie Ferrieres-sur-Sichon koło Vichy wieśniak wykopał niedawno kamyczki i fragmenty wyrobów garncarskich, na których przy bliższej obserwacji widać wryte wyobrażenia zwierząt i rozmaite znaki oraz rysunki podobne do swastyki wizerunków, stanowiących jak wiadomo ornament u wielu ludów we wszystkich okresach.

Rolnicy i rzeczoznawcy następnie, którzy wykopaliska zbadał i twierdzą, że na kamyczkach i wyrobach garncarskich są również znaki alfabetyczne.

Na niektórych okazach widać idącego renifera, którego postać i ruchy są wiernie uchwycone z dokładnością możliwą jedynie przy bezpośredniej obserwacji z natury.

Renifer w epoce kamiennej był w strzale śródziemnomorskiej zwierzęciem domowym, w miarę jednak lepszych warunków klimatycznych w tym paśmie cofnął się na północ.

Wizerunek renifera i trzy znaki alfabetyczne wskazują wyraźnie na początek późniejszej epoki kamiennej.

Znamiennym jest również wizerunek w kształcie pierścienia z łastego łupku pokryty z obu stron, alfabetycznymi znakami, w których daje się jakoby odróżnić 86 różnych charakterów o kilku odmianach każdy.

Nowa ta stacja późniejszej epoki kamiennej nazwana imieniem wioski Closel zasługuje na szczególną uwagę.

Francuscy archeologowie twierdzą, że niektóre znaki „alfabetu Closel” przypominają fenickie, etruskie i łacińskie, a na wet napisy na skałach wysp Kanaryjskich i wydobywają znów na światło dzienne zagadnienie istnienia alfabetycznych znaków w epoce przedhistorycznej.

Od dawien dawna uczeni zadają sobie pytanie, kiedy ludzie po raz pierwszy zaczęli zapisywać swoje myśli?

Ważny krok na tem polu zrobił francuski badacz Piette, który w roku 1896 opisał małe okrągławe kamyczki krzemienne z wymalowanymi rdzą liniami pochodzące z przejściowego okresu między wcześniejszą i późniejszą epoką kamienną we Francji.

Są to wydłużone, płaskie szare lub białe kwarcowe, rzadziej łupkowe, kamienie; farba zaś znaków rdzą zmieszana z tłuszczem lub żywicą — prawdopodobnie ta sama, której używano do tatuowania.

Piette twierdzi, że znaki dzielą się na

alfabetyczne i cyfrowe.

W prostych równoległych kreskach widzi jednostki, w plamkach szeregowanych i otoczonych kolistą linią — dziesiątki.

Piette odważa się nawet upatrywać w niektórych znakach odbicie słońca i snuje stąd wnioski

o kulcie słońca

wśród mieszkańców pieczar południowej Francji.

Inni archeologowie, niemiecki prof. Moritz Hoernes naprzykład nie zgadzają się z Piettem widząc w pomalowanych kamieniach

kostki do gry

na podobieństwo indyjskich, lub symbole czci boskiej oddawanej kamieniom. Prosty zdrowy rozsądek jednak nie widzi w świeżo znalezionych pomalowanych i zapisanych wykopaliskach południowej Francji

ani prototypu pisma ani zaczątków cyfr, a tylko zabawę, namiętność gryzmołenia właściwą dzieciom naszym a choćby i dorosłym, ludom pierwotnym, chorym umysłowo a nawet zwierzętom.

Wszakże Alfred Brehm pewnego razu wziął z sobą z berlińskiego ogrodu zoologicznego do kawiarni wyuczonygo szympansa, który przysunawszy sobie układanie mleko później zagryzmolił ołówkiem wszystkie gazety.

Czy zwierzę to, o którego podobieństwie do człowieka nikt nie wątpi, pisało list miłosny, stawiało cyfry, czy też stylizowało modlitwę do boskiego słońca — któż odpowie, kto zgadnie?...

Sluszne zapytanie.



Stara panna: — W przyszłym tygodniu obchodzę 30-letnią rocznicę mych urodzin...

Sąsiadka: — Czy po raz pierwszy?

Wyspy, gdzie motyle można łapać gołą ręką... Gdzie znajdował się raj?

Pytanie to zaprzętało już uwagę niejednego człowieka, wiele też już było odpowiedzi, lecz żadna niezadawalająca. Istnieje jednak na ziemi niejedna zakątek, który można przyrównać do raju, w którym nieznane są nienawiść i strach...

Jednym z takich krajów są wyspy Galapagos.

Nieraz już opiewano w opiesach podróży te dziwne wyspy. Zdziwila w nich zwłaszcza ogromna poufalość, z jaką zwierzęta odnoszą się do ludzi. Nie uciekają one przed człowiekiem bynajmniej, lecz podchodzą ciekawie, z widoczną chęcią, poznania istoty nieznanego stworzenia.

Od lat całych znają ptaki, foki, żółwie i t. p. tylko istoty podobne do siebie. Całe generacje tych stworzeń żyły, nie widząc nigdy człowieka. To też ich poufalość z człowiekiem jest wprost nieprawdopodobna!... Ptaki np. pozwalają się

fotografować z bezpośredniej bliskości.

Siadają w odległości jednego metra od wędrowca, a gdy badacz chce się cofnąć, ażeby uzyskać odpowiedni dystans, w celu dokonania zdjęcia, ptaki idą za nim. Pelikany zniżają się w swym locie tak, że dotykają prawie że ramion i kapelusza. Motyle pozwalają się

łapać gołą ręką.

KINO Dom Ludowy
Dziś
Od wtorku, dnia 5 do niedzieli, dn. 10 października r. b. włącznie
W kajdanach obowiązku
potężny dramat.
W rolach głównych: Margit Pyller i Rudolf Basyl.
UWAGA! Ceny miejsc na wszystkich przedstawieniach we wszystkie dni I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

mewy chodzą za badaczem krok w krok. Nie znają widocznie te stworzenia ani strzelby, ani jej wynalazcy z właściwej strony.



ROSSO DI SAN SECONDO. Odepchnięte serce

Leżała na śmiertelnym łożu, otoczona lekką mgiełką pyłku, którego zapach mieszał się z zapachem róż, tuberoz i goździków.

Cała zdobna, wypieszczona w każdej drobnostce od pantofelków atlasowych do korony włosów, wykończona w każdym szczególe jak po ostatnim dotknięciu rylcem, w chwili wyjazdu na zabawę, zatrzymała się oto w poważnym zamyśleniu. Zdałoby się, że za chwilę wstanie i stanąwszy przed lustrem, rozpocznie przegląd swej balowej toalety...

Jeżeli nawet fruujące motyle, które przez całe popołudnie wnosily, jeszcze nie dowierzające i wystraszone, świeży tlen wolnego powietrza w zduszone ciepło tej wielkiej komnaty, usunęły się po kolei, całe drżące, przez brame, w której wiosennym rankiem ona ukazywała się czekającym na nią, jak jakiś niematerialny twór światu, to powróca jeszcze nie zrezygnowana, jeszcze nie przekonana, pełne nadziei,

że może jakiś cud odda ja ich uśmiechom szczęścia, ich młodości, co nie zna śmierci!

...Zdawałoby się, że przyjda zaraz jej przyjaciółki, aby ją zabrać na wesele bal...

I odezwie się Dianella, brunetka o kręconych włosach, o ustach, jak goździk czerwony:

—Ależ, Mano, co robisz, dlaczego nie idziesz... dlaczego ociągasz się? Może myślisz, że trzeba błysku gwiazdy dla twego czoła, chmurki różowej na osłonicie twej szyi... czy rośnie tyle fiołków na dywanach twego domu, a ulice miasta pokrywa ją się cyklomenami, ażebyś zeszła i kroczyła do nich? Spiesz się, Manon, już późno...

Ima, imieniem Malita, wysunawszy me lodyjnie ręce z ciepła futerka, dotknie zapieczętowanego szpilek, wycieczki, paska, falbanki z koronek, aby przekonać się, że wszystko, wszystko jest w porządku u tej, co śpi; a każde jej dotknięcie będzie jak wówczas, kiedy próbuje strun harfy żeby instrument był zupełnie gotowy do pięknej gry.

— Niczego ci nie brakuje — powie Malita — jesteś doskonała, dotykam cię, doświadczam, próbuję: wstań zatem, spiewaj twym miłosnym szezebiotem!

Bedzie też Eleonora, zapewne przyjedzie powozem...

Na schodach zadźwięcza szybkie kroki Aurory d'Alesi...

Donetta, Marcela, Beppina, Fanny, przyjda zadyszane rozgorączkowane drżące, z szalonym lekciem nadziei w oczach, przyjda, żeby krzyknąć, wyć i wydrzeć swoją Manon temu niemożliwemu zdarze-

niu, jakim jest zdarzenie, nie do wiary, nie pojęte, niedorzeczne, że ona naprawdę umarła... to znaczy, że jej niema... to znaczy, iż jest stracona na zawsze...

Odejdźcie, panie, zostawcie martwego motyla w śmiertelnej ciszy.

Ja również znalazłem ją w życiu: kochałem ją, cierpiełem przez nią...

Teraz, na wyschniętych moich rzęsach osiadła okrutna niemal nieruchomość; w kątach moich oczu nie utworzył się łza, któreby zdradziły gniew nie wyssał od razu z serca...

Spójrzcie na nią... Anielska bledność lica zabarwia się wokół zamkniętych powiek szym, podejrzajcie mój cieniem; pod małymi nozdrzami, które, zdaje się, oddychają jeszcze, dziecinny powab ust przechodzi w uśmiech, który w kącikach warg zdradza ironię i oschłość...

A jeżeli przyjrzy się jej rączkom, złączonym z otwartymi palcami na piersiach, tym rączkom, tak rozkosznie delikatnym i śnieżnym, że każdy uznałby je za niepokałane, jeżeli przyjrzy się nagle ich członkom, zobaczą, iż zachowały jeszcze w drobnych paznokciach jak gdyby dzwonki kociego chwytu... Wąska stopa, włożona w pantofelek jak w miękka rekawiczke, przypomina wam, mimo waszej woli, uporczywe stukanie obcasem, którym tak często zwykła była odpowiadać na naskromniejsze pytanie, na najpokorniejszą prośbę na najbardziej pałac Izzy...

Nawet w śmierci jeszcze cała pełna samej siebie.

Ściśnięta lodowatą opaską, zabiera z sobą swoje serce... które tyle razy przy-

rzekała, ale... którego nigdy nie dała!.. Odejdźcie, panie, powróćcie do swego lotnego życia.

Był taki, co wchodził do sali, kiedy za czyną orkiestra, szepnął jej do ucha rozpaczyliwa prośba: słyszećcie wówczas, jak się zaśmiała dzwicznie, a jednak ostro... i jak oczy jej błysnęły radością zwięcia, lecz dwuznaczna...

Inny — a może ten sam — pobiegł w nocy do bramy jej domu przed jej powrotem, jak żebrak czekał na jałmużnę, trzy mając kapelusz w ręce... Wychodząc z po wozu, rzuciła mu żartem do kapelusza, papierek z czekoladki...

Trzeci — a może ten sam — targając piersi, krzyczał w rozpacz swą miłość, włożył się na kolana u jej stóp... Ika!.. wyl się... konał... Ona, myśląc o czem innym, odpowiedziała, że dzień był szary.

Odejdźcie, panie, powróćcie do swego lotnego życia...

Ona jest tu, nieporuszona, nieporuszona jak zawsze. A jeżeli ból nie zabrania przemawiać mej urazie, to znak, że miłość nie przebacza nawet śmierci...

A zresztą świece płoną wokół jej odświętnego stroju; odchodzą zamknięte w sobie, bez żalu za wami czy za mną.

W usteczkach o wdzięku dziecka, za biera z sobą piekło i raj.

Ale nie moje serce.

Bo gdybym nawet teraz, kiedy jest mój twa, chciał wydrzeć sobie serce i złożyć je na jej piersiach, między skrzyżowane palce, to ona znakalaby, wierząc mi, ty le siły, żeby odepchnąć je precz od siebie!

Szalony czyn biednego starca. Powrót marnotrawnej córki do domu.

Zbrodnia w piwnicy.

W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Berlinie proces niezwykle ciekawy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 67-letni Józef Kasch, majster murarski, który zamordował uderzeniem polana córkę swą 25-letnią Franciszkę.

Tło zbrodni jest następujące: Józef Kasch — według opinii sąsiadów — był człowiekiem niezwykle solidnym, porządnym i pracowitym, który borykając się z trudnymi warunkami życia, zapewniał skromne, lecz przyzwoite utrzymanie żonie i jedynej córce Franciszce.

A gdy żona mu zmarła, roztoczył wdowie najczulszą opiekę

nad ukochaną jedynaczką

Czas miał Franciszka doszła lat 17-u i wyrosła na piękną i uroczą pannę. Stykając się w gimnazjum z zupełnie inną sferą, zaczęła odczuwać swój pobyt w piwnicy ojcowskiej jako

straszliwą katastrofę.

Obudziła się w tej lekkomyślnej dziewczynie żądza komfortu, zabaw i przyjemności życiowych. To też pewnego dnia znikła bez śladu, zostawiwszy ojcu krótki list, w którym oświadczyła, że nie może dłużej znieść takiego nędznego życia i rusza w świat.

Kolorowa lecznica.

Dobroczynny wpływ barw na zdrowie pacjentów.

W stołcu Anglii uczyniono w ostatnich latach ciekawe doświadczenie medyczne, a mianowicie stwierdzono dobroczynny wpływ barw na uzdrawianie chorych.

Zasługą tej zdobyczy sztuki lekarskiej należy się dyrektorowi instytutu zdrowia St. John Hospital w Uxbridge-road dr. Williamowi H. Watsh. Oddawna stwierdził dr. Watsh dobroczynny wpływ barw na usposobienie psychiczne chorych, a zwłaszcza na przebieg rekonwalescencji. To na prowadziło go na myśl

urządzenia szpitala.

który zrywając z dotychczasową tradycją mazał jednostajnych białych ścian od-

działałyby na chorych kojąco różnorodnością barw.

Do urzeczywistnienia tego planu pomógł mu pewien

bogaty finansista londyński

i niebawem szpital w Uxbridge-road zewnętrznie i wewnętrznie stał się bajecznie kolorowy. Pokoje i sale pomalowane w wesołych barwach zieleni, jaskru i wszystkich odcieniach kolorowych malw wywierają na chorych dodatnie wrażenie, tak że nie widzi się w tych przybytkach

twary smutnych, znekanych,

ale same oblicza wesołe, jasniejące nadzieją wyzdrowienia.

postanowiła powrócić do ojca.

Starzec na widok nędzy fizycznej i moralnej, w której znalazła się ukochana Franciszka, popadł w istny szal, chwycił polano drzewa i uderzeniem w głowę zabił nieszczęsną ofiarę lekkomyślności.

Tragedja biednego starca obudziła w Berlinie ogólne współczucie, a zdaniem sądu zostanie on uwolniony.

Wiedenki lubią egzotyczne przeżycia.

Stolica nad Dunajem jest dlatego eldoradem uwodzicieli.

W ostatnich miesiącach sady wiedeńskiej zajmowały się sprawami, które świadczą, iż stolica naddunajska

jest prawdziwym Eldoradem

dla wszelkiego rodzaju awanturników, którzy żyją z oszukiwania kobiet.

Ofiarą wyzysku padały nie tylko biedne urzędniczki lub kobiety z warstwy rzeźmiśniczej, lecz także damy z wyższych sfer.

córki bogatych przemysłowców, kupców i zamożnej burżuazji.

Jeden pospolity oszust podał się za kapitana-pilota byłej armii carskiej, niejaki Włodzimierz Woskresenski.

zrobił także spustoszenie

wśród wiedenek, iż w ciągu dwóch lat rozkochał w sobie nie mniej ni więcej, tylko 90 dziewcząt i wdów i wyłudził od nich w gotówce i w biżuterii

350 tysięcy szylingów.

Inny znów uwodziciel Emil Czerny, o-gnista Węgier, dobrał się do serc i kasy 74 wiedenek i prócz wielu pięknych chwil zdobył jeszcze

122 tysiące szylingów.

Trzecim z kolei Don Juanem, który naszczał się na „zdobycze” wśród kobiet jest rodowity Amerykanin, F. S. Barry, które mu udało się

uwieść i ogołocić z pieniędzy

41 wiedenek.

Małym i niewinnym przestępca jest wobec tych wielkich pożeraczy serc niewieścich, Osman-bej, który ożenił się w Wiedniu siedem razy i sprzedawszy klejnoty, urządzenie domowe i wyprawę swych siedmiu żon, ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Z tych kilku procesów widać jak na dłoni, iż wiedenki lubią egzotyczne przeżycia i mają bardzo dobre, lecz naiwne serca.

Krótceki sądowe.



Nie ruszaj cudzych kartofli!

Tajemnica fornalskiego koszyka.

Ze stodoły dworskiej pod Zgierzem, w której znajdowało się z góra 20 korcy kartofli, wykradziono pewnej nocy znaczną ich ilość. Uczynił się gwałt we dworze, pan dziedzic przetrząsał wszystkie kąty, aż wreszcie podejrzenie padło na fornala Andrzeja Sztrajcha. Podczas rewizji bowiem w piwnicy u niego znaleziono spory zapas ziemniaków innego wprawdzie gatunku, niż ukradzione. Możeby nawet zostawiono go w spokoju, gdyby nie pewien drobny szczegół: oto w izbie w koszyku znaleziono około 8 kilo kartofli tego samego gatunku, co wykradzione: były tej samej wielkości i nieskiefowane.

Zapytany, skąd przyszedł do ich posiadania, wyjaśnił, że kupił je u sąsiadki Florczakowej; połowę zużył na obiad, a połowę zachował na wieczere.

WINIEN CZY NIE WINIEN?

Wzięto za łeb Florczakowa. Pokazano jej kartofle znalezione w koszyku Sztrajcha. Zznała, że faktycznie sprzedała mu ziemniaki, ale jej były mniejsze, a przysięgła, że były większe, a przysięgła, że były większe, a przysięgła, że były większe.

Wobec tego, że kartofle Sztrajcha były podobne, jak wszystkie dworskie przebrańce, to jest jednakowej wielkości, postanowiono go w stan oskarżenia o kradzież i skierowano sprawę na drogę sądową. W swoim czasie Andrzej Sztrajch skazany został przez sąd pokoju na 2 tygodnie więzienia.

Niezadowolony z wyroku oskarżony apelował do sądu okręgowego, który w

dniu onegdajszym sprawę rozpatrywał ponownie.

NIECHEĆ DO FORMALA.

Bromił oskarżonego adwokat Kobylński. W dłuższej przemowie dowodził, że nie ma absolutnie żadnych podstaw do skazania Sztrajcha dla braku dostatecznych dowodów winy. Ów koszyk z kartoflami, znaleziony w jego izbie w czworakach, był zabrany do dworu. Tam przecież mogli je zamienić na dworskie. Dopiero następnego dnia bowiem zostały oddane policji, jako dowód rzeczowy.

NIE POMOGŁA OBRONA.

Należy zaś zaznaczyć, że dwór bardzo niechętnie okiem spoglądał na Andrzeja Sztrajcha. W swoim bowiem czasie miał miejsce zatarg z fornalami o warunki służby. Sztrajch, jako chłop, mający charakter w „rebie” został wybrany na delegata w celu pertraktacji ze dworem.

Odtąd datują się szyskany stosowane do Sztrajcha. Został nawet z błahych powodów wydalony ze służby i zaskarżony do sądu o eksmisję.

W konsekwencji powyższego wniósł obrońca o uniewinnienie oskarżonego.

Odmienne jednakże stanowisko zajął sąd, nie przychyliając się do wywodów obrońcy, zatwierdził wyrok 1-ej instancji.

Były bowiem dane, stwierdzające nie zbicie winę oskarżonego. Posiedzi przełożony fornalski dwa tygodnie za kratami dworskie ziemniaki. Sza — wicz.

Czy młodzieńcowi wolno pocałować pannę wbrew jej woli?

Rozprawa, która przed kilku dniami od była się w jednym z sądów wiedeńskich, miała za przedmiot zagadnienie prawne: Czy młodzieńcowi wolno pocałować pannę wbrew jej woli?

W pewnym kółku towarzyskim niegdyś Kwiec chwalił się, że pocałował każdą bez wyjątku pannę, która zechce. Jedną z dziewcząt, Anna N., wyraziła wątpliwość, czy mu się to uda, a wówczas

zuchwały młokos złapał ją,

zaciągnął do kąta i usiłował pocałować.

SYNDYKAT BEZZENNYCH MĘŻCZYŹN.

Prezydent Francji odrzucił prezesostwo honorowe.

Jeden z wybitnych francuskich dziennikarzy postanowił założyć

syndykat bezzennych mężczyzn

którego honorowe prezesostwo zaoferował Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dou-

mergue jest bowiem, jak wiadomo, starym kawalerem z głębokiego przekonania. Prezydent, bo namyślił, odmówił tego zaszczytu, uważając, że byłoby to

sprzeczne z hasłem zaludnienia Francji.

Urzędnik towarzyszący pocztowemu automobilowi myślał, iż szofer odjechał do głównego urzędu, wsiał więc w auto bus i podał za nim. Po upływie godziny zaalarmowano dopiero policję.

Tymczasem złodzieje unieśli wszystkie wartościowe przesyłki, a automobil został wzięty na ulicy.

Wśród przesyłek znajdowała się skrzynka z biżuterią, ubezpieczona na 80 tysięcy funtów szterlingów.

Skradziona skrzynia z biżuterją.

Szczyt złodziejskiej zuchwałości.

O niezwykle zuchwałej kradzieży w Londynie donoszą dzienniki:

Na stacji kolejowej załadowano do pocztowego autobusu wartościowe przesyłki, które nadeszły z Europy. Urzędnik pocztowy

pokwitował odbiór,

a w celu załatwienia pewnych jeszcze formalności urzędowych, wyszedł z biura. Z okazji tej skorzystał szofer, puścił maszynę w ruch i zniknął w ulicach Londynu.

JUTRO
w niedzielę, dnia 10 października r. b. o godz. 11-ej rano

OTWARCIE

Wystawy Gospodarsko-Higienicznej

W ŁODZI Al. Kałczyńskiego Nr. 73, 75, 77 „TARG RZEMIEŚNICZY”.

Zgłoszenia na pozostałe miejsca, przyjmuje: BIURO WYSTAWY
Piotrkowska 69. Tel. 41-41.

Popierajcie przemysł krajowy.

Z cyklu pomysłów nieaktualnych.

Grzechy, których i tak popełniać nie możemy...

Niefortunna inicjatywa „dnia oszczędności” w naszych szkołach.

Przed niedawnym czasem wydały wyśze władze szkolne rozporządzenie, aby we wszystkich szkołach publicznych zorganizowało nauczycielstwo t. zw. „dzień oszczędności”.

W myśl tego rozporządzenia dzieci nasze usłyszą w określonym dniu szereg specjalnych prelekcji, których przewodnią myślą będzie: oszczędzanie. Nauczycielstwo zastosuje się bezwarunkowo do zlecenia władzy i dołoży wszelkich starań, aby drogą wyteżonej elokwencji nauczyć dzieci, jak należy unikać zbędnych wydatków i poprzestawać na małym...

DLACZEGO W SZKOŁACH?

Pomysł i inicjatywa — ze wszechmiar godne uznania. Żaden rozsądny człowiek nie zakwestjonuje potrzeby oszczędności w żadnym społeczeństwie, tem bardziej zaś w naszym. Czy jednak nie należałoby — przed wprowadzeniem w życie tego pomysłu — zadać sobie pytanie, czy taki „dzień oszczędności” jest obecnie w naszych szkołach na czasie?

Żyjemy w bardzo smutnych czasach, w których warunki życiowe już same przez się zmuszają niemal każdego do jak najdalej posuniętego ograniczenia się w potrzebach życiowych. To ogólne ograniczenie odbija się również w niemającym stopniu na naszych dzieciach. Przeważna część dzieci szkolnych, to przecież dzieci inteligencji, a więc sfery, która i tak już w „oszczędzaniu” doszła do... mistrzostwa, skoro potrafi wyżyć z... pensji.

Kontyngens uczniowski szkół powszechnych, to dzieci szerokich sfer ludowych, których życie przy obecnej stagnacji i nagminnym bezrobociu również upływa w przygulatających troskach o byt. I tu, i tam dzieci widzą, co się dzieje w ich domach, odczuwają na swoim wyżywieniu te przymusowe „oszczędności”, mówią im ciągle, aby oszczędzały ubranie, obuwie, książki, zeszyty itp. Niezadługo na dejda zima i mrozy, wtedy dziatwa nasza słyszeć będzie tłumaczenia, że dlatego jest zimno w mieszkaniu, bo trzeba „oszczędzać”... Nie można pójść do teatru, zaabonować pismo lub kupić jakąś książkę do czytania, bo tak nakazuje oszczędność...

POCÓŻ TEORIA WOBEC TAKIEJ PRAKTYKI?...

Słowo „oszczędność” odmienia się dziś w każdym niemal domu, przez wszystkie przypadki, a tu jeszcze w szkole będzie się miało o tej oszczędności prelekcje... Jakby nie dosyć było smutnej praktyki życiowej — trzeba ją jeszcze poprzeć teorią...

Czy teoria taka jest w obecnej chwili w naszych szkołach rzeczywiście potrzebna?

Nie mijać się z celem!

Niewątpliwie nikt nie zaprzeczy, że ekonomia jest wszędzie i zawsze na miejscu, bezwzględnie jednak szkoły nasze winne stanowić w obecnej chwili wyjątek. I to — właśnie ze względów pedagogicznych. Bawem kazania takie nie tylko mijają się w obecnej sytuacji zupełnie ze swym celem, ale — mogą osiągnąć nawet w umyśle niejednego dziecka skutek wręcz przeciwny. Przestrzega się je przed grzechem, którego popełnić nie może, który znajduje się dla niego zupełnie poza granicami możliwości popełnienia...

Jeżeli już chcemy uczyć oszczędności, to zwracajmy się z tą nauką tam, gdzie zachodzi jej istotna potrzeba. Niestety — takich dziedzin znajduje się we współ-

czesnej Polsce niewiele, ale jeżeli już — przydałaby się nauka o oszczędności niektórym naszym wysokim urzędom, które z kolei mogłyby uczyć oszczędności pewne resorty itd... Natomiast urządzenie w

obecnej chwili wykładów przed dziatwa jest stanowczo zbędną fatygą, jako że zna komita jej większość ma i tak już w tym względzie — niestety — świetną rutynę... (faun).

To pewniejsze.



Ojciec: — Czy uprzedziłaś córkę, że nie dostanie ani grosza, gdy wyjdzie za tego nicponia?

Matka: — Nie, lepiej będzie, gdy uprzedzę o tem jego samego.

Robotnik brzytwą poderżnął sobie gardło i żyły obu rąk. Po przewiezieniu do szpitala nieszczęśliwy zmarł.

Wczoraj około godziny 5 po południu robotnik fabryki Scheiblera 45-letni Jan Bergman zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 50 zdradzał silne zdenerwowanie. Stan zdenerwowania ojca

wydał się jego synowi podejrzany wobec czego nie odstępował go ani na krok. W pewnej chwili Bergman wysłał syna do apteki po proszki rzekomo przeciw bólów zębów. Skoro tylko syn wyszedł Bergman wyciągnął brzytwę, i poderżnął nią sobie gardło oraz poprzecinał żyły przy obu rękach.

Syn powróciwszy z apteki ujrzał ojca leżącego na środku mieszkania w kałuży krwi. Chłopiec wszczął przeraźliwe krzyki. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu natychmiastowej pomocy odwiózł desperata, będącego już

w agonii

do szpitala im. Poznańskich. Pan Bergman w niespełna godzinę wyzionął ducha. Powodem rozpaczliwego kroku denata — nienleczalna choroba.

Lokatorka uwięziona przez gospodarza. Wielka awantura przy ulicy Nawrot.

Onegdaj około godziny 7 wieczorem ze sklepu z obuwiem, należącego do firmy Sumra i Syn przy ul. Nawrot 19, dały się słyszeć rozpaczliwe krzyki dziecięce i ko biece, wzywające pomocy. Przed sklepem zgromadził się tłum przechodniów usiłując dostać się do wnętrza; jednakże o szklone zastłonięte firankami drzwi do sklepu zamknięte były na klucz. Wobec tego że krzyki nie ustawały, przechodnie zaczęli się do drzwi dobijać, groząc ich wyważeniem.

Wreszcie drzwi otworzyły się z trzaskiem. Wówczas usiłowała przedostać się przez nie

kobieta z dzieckiem na reku.

Właściciel sklepu nie chciał jej jednak że wypuścić i dopiero groźna postawa publiczności zmusiła go do kapitulacji.

Jak się okazało kobieta owa była pani Dzieciulewska, lokatorka domu, należącego do p. Sumraja. Weszła do sklepu, by zapłacić p. Sumrajowi należną kwotę komornego w

wysokości 240 złotych.

žadając pokwitowania.

Oburzony kamienicznik zaczął p. Dz. wymyślać. Doszło nawet do szamotaniny, w trakcie której wybita została szy

ba. Doprowadziło to p. Sumraja do formalnej furii.

Zażądał odszkodowania za wybitą szybę, a gdy p. Dzieciulewska stawiała opór, u siłując wyostać się ze sklepu, zamknął drzwi na klucz.

Opowiadanie pòszkodowanej oburzyło publiczność, która usiłowała wymierzyć kamienicznikowi doraźną sprawiedliwość. Przechodzący przypadkowo policjant zajęcie zlikwidował, spisując protokół.

Skok szalonego szewca.

Ofiara niesnasek rodzinnych.

Dzisiaj około godziny 5-tej nad ranem na podwórzu domu przy ulicy Brzezińskiej 13, rozległy się okropne jęki. Zaalarmowani lokatorzy wybiegli na dziedziniec gdzie pod oknami oficynny znaleźli leżącego napół przytomnie 22-letniego Dawida Grynszpana, szewca tamże zamieszkałego, który od pewnego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy.

Grynszpan w przystępie szału chcąc popełnić samobójstwo, wyskoczył z okna II-go piętra. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy

Krwawy napad bandycki w Częstochowie.

Złoczyńcy zamordowali gospodarza domu.

Z Częstochowy donoszą: Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem komenda policji w Częstochowie otrzymała wiadomość, że o godz. 2-ej w nocy na dom gospodarza Józefa Miedzińskiego w Brzózkach pod Blachownią

napadli bandyci,

którzy dokonali rabunku i po zamordowaniu wystrzałem z rewolweru właściciela domu zbiegli w niewiadomym kierunku.

Niezwłocznie na miejsce zbrodni udał się kierownik policji śledczej, który skonstatował następujące okoliczności napadu:

Do mieszkania Miedzińskiego bandyci, których było dwóch dostali się

przez strych domu.

O godz. 2-ej w nocy, nie zapalając światła w mieszkaniu złoczyńcy zbliżyli się do łóżka i po zbudzeniu Miedzińskiego zażądali pieniędzy.

Miedziński tłumaczył się, że wszystkie pieniądze ulokowane ma w dolarówkach i w akcjach, gotówką zaś posiada tylko 60 zł. Wówczas bandyci kazali mu wstać i wyjść z nim do drugiego pokoju, gdzie

znajdowały się pieniądze.

Gdy bandyci wyszli do sąsiedniego pokoju na poszukiwanie gotówki, żona Miedzińskiego wyskoczyła oknem z mieszkania i

pobiegła na wieś,

alarmując sąsiadów o napadzie.

Za chwilę spora gromadka włościan z siekierami i kłonicami podążyła wraz z Miedzińską do mieszkania, lecz bandytów już nie było. Natomiast w drugim pokoju leżały

sztynniejące już zwłoki Miedzińskiego, którego bandyci przed ucieczką zamordowali wystrzałem w głowę.

Bandyci zrabowali tylko 60 zł. w gotówce, dolarówek na sumę około 5.000 dolarów, które ukryte były na piecu, nie ruszyli, chociaż, jak zeznały dzieci Miedziński wskazał im miejsce ukrycia.

Na miejsce wypadku sprowadzono psę policyjnego z Będzina.

Poród dziecka w przedziale III klasy.

Z Łasku donoszą:

Onegdaj, gdy na peron dworca łaskiego wjeżdżał pociąg osobowy z Łodzi, zebrał na peronie funkcjonariusze kolejowi i publiczność usłyszeli

kwlienia dziecięce.

oraz bolesny krzyk jakiejś kobiety. Z początku myślno, że to pociąg kołós przejechał; po chwili cała sprawa się wyjaśniła.

W jednym z przedziałów III-ej klasy, porodziła nagle pewna kobieta dziecko. Zawezwana natychmiast akuszerka, zaopiekowała się troskliwie chora i niemowlęciem.

W kilka minut później przybył mąż, który z pomocą akuszerki umieścił małżonkę i dziecko w dorożce i odwiózł ich do domu.

Szkołatańca

GRAND HOTEL (Traugutta 1.)

Nowy Kurs początkowy rozpocznie się 11-go, dla zaawansowanych 12-go b. m.

Karty wstępu: Ewańcicka 17.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 5-go do dn. 11 października r. b.

Dla dorosłych

Pat i Patach

Komedja w 8-miu części.

jako policjanci.

Dla młodzieży:

Indje, kraina baśni i cudów

Obraz w 8 częściach, ilustrujący piękno i tajemnice dalekiego Wschodu (Indje i Tybet).

Nad program:

Dola Sublokatora Komedja w 2-aktach z Harold Lloyd'em w roli głównej.

SPORT.**Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.****Ł. K. S. — Widzew. Turyści — Union.**

(C-S) Niedzielny kalendarzyk imprez sportowych nie przewiduje żadnych sensacji. Dwa spotkania między drużynami miejscowymi, ŁKS a Widzewem oraz Turystami i Unionem, mimo, że zapowiadają się ciekawie, nie dadzą jednak publiczności większej emocji. Najciekawszą bodajże imprezą niedzielnego dnia będą szosowe wyścigi kolarskie na dystansie 40 km. na zakończenie sezonu.

Udział w nich mogą wziąć wszyscy, prócz mistrzów tegorocznych. Ostateczny więc kalendarzyk imprez sportowych tego tygodnia przedstawia się następująco: Sobota: godz. 3.30 po poł. boisko WKS-u: Rudzkie Tow. — Hakoah. Nie dziela: godz. 11 rano ŁKS — Widzew; godz. 3 po poł. boisko przy ul. Wodnej: Turyści — Union. O godz. 10-ej na Krzywiu start biegu na 40 km.

Dzisiejsze zawody dywizyjne w Łodzi.**Święto przysposobienia wojskowego.**

W dniu dzisiejszym przypada święto przysposobienia wojskowego w naszym mieście. W uroczystości wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu łódzkiego.

Pozatem zorganizowane będą zawody dywizyjne w marszu na 10 km. w pełnym rynsztunku, również odbędą się zawody lekkoatletyczne. (E)

Niedzielne mecze Ł. K. S.**W Łodzi i w Zgierzu.**

W niedzielę, dnia 10 października o godzinie 11 rano na boisku przy ul. Wodnej spotka się I drużyna ŁKS z Widzewem, przedmecz Niemiecka Partia Pracy — R. P. S. Widzew II., o godz. 10 rano na boisku ŁKS rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo kl. „C“ między ŁKS III — Sokółem (Zgierz) (zawody finałowe); o godz. 11-ej rano w Zgierzu na boisku Sokola spotka się II-ga drużyna ŁKS z-

silona Kowalczykiem, Radomskim i Cichockim z K. S. „Orle“;

o godz. 3 po poł. zawody lekkoatletyczne dostępne dla wszystkich chętnych odbędą się na boisku ŁKS pod kierownictwem instruktorów.

W programie rzuty, biegi, krótkie i długie, bieg płaski i skoki.

Zawody te dostępne są dla pań i panów. Wejście na boisko 20 groszy. K.

Sekcja szermiercza W. K. S-u.**Na szpady i florety.**

(C-S) Dowiadujemy się, że sekcja szermiercza Wojskowego Klubu Sportowego wzniosła już treningi pod fachowym kierownictwem sierż. Szora. Narazie ćwiczą uczniowie szkół średnich. Za-

pisy osób cywilnych na kursa szermiercze przy WKS-ie odbywają się codziennie w lokalu 28 p. S. K. pomiędzy godz. 4 — 7 wiecz.

Sukcesy łódzkich tenisistów w Katowicach.**Wera Richterówna i Jerzy Stolarow zwyciężają w finałach gry pojedynczej pań i w grze mieszanej.**

Turniej międzynarodowy w Katowicach został zakończony. Mistrzostwo województwa śląskiego w grze pojedynczej pań zdobyła łódzianka Wera Richterówna bijąc w finale najzawziętszą swą przeciwniczkę Dubieńską z Krakowa 6:4, 6:3. W półfinale zwyciężyła ona znakomita tenisistka śląska Stefanównę lekko 6:1, 6:1. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła wśród bardzo silnej konkurencji para łódzka: Wera Richterówna, Jerzy Sto-

larow. Na starcie 24 pary. W finale wymienieni wyżej zwyciężyli parę Xenia Richterówna, Czwertwyrński 6:3, 7:5. W grze podwójnej pań zaszła nieładna sensacja. W półfinale para śląska Stefanówna-Heinzowa zwyciężyła nadszpiekowanie siostry Rychterówny 6:3, 6:1. Była to największa sensacja turnieju śląskiego. Mistrzostwo w grze podwójnej pań zdobyła para: Dubieńska (Kraków) — Friedeckowa (Morawska Ostrawa). (E)

Olimpiada zimowa 1928 roku.**Odbędzie się w S. Moritz.**

Zurich, 9/X. (C-S). Olimpiada zimowa w roku 1928 odbędzie się w S. Moritz między 11 — 19 lutego 1928 r. Program obejmuje zawody łyżwiarskie, na 500, 1500 i 10000 mtr., zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej i parami dla pań i pa-

now. Hokey lodowy, courling, skikjöring, patrolowy bieg wojskowy na nartach, skoki narciarskie, bieg narciarski długodystansowy oraz zawody saneczkowe.

Nowa konferencja piłkarska.**Nieoficjalne mistrzostwo środkowej Europy.**

Praga, 9/X. (C-S). W dniu 28 b. m. w związku z meczem Czechosłowacja — Włochy, odbędzie się w Pradze konferencja piłkarska, pomiędzy Czechosłowacją, Austrią, Włochami i Węgrami, mająca na

celu zorganizowanie rozgrywek o nieoficjalne mistrzostwo środkowej Europy.

Haga, 9/X. (C-S). Wielki doroczny kongres FIFA odbędzie się w roku przyszłym w Helsingforsie.

Fortel sportowy amerykańskich policjantów.**Zdemaskowany biegacz.**

Policjanci amerykańscy z zapalem uprawiają sport i mają szereg własnych klubów. Jeden z takich klubów w Chicago, skupiający policjantów dzielnicy Sommerdale,

urządził popisy atletyczne i wyścigi o palmę pierwszeństwa wśród innych klubów dzielnicowych. Przemysłni policjanci najeli pewnego studenta żydowskiego, Hermana Horowitza, wyborowego biegacza,

ubrali go w mundur policyjny i zapisałi do biegu pod innym nazwiskiem. Student z łatwością wygrał bieg na 1000 jardów, wyprzedzając ociężałych po-

licjantów. Biegł tak szybko i lekko, że wzbudził podejrzenie. Porucznik policji Hogan orzekł, że niema w Chicago policjanta, któryby biegał tak szybko i zaczął

badać sprawę. Pseudopolicjanta wkrótce zdemaskowano, a w szatni sportowej powstała wielka bójka, gdyż policjanci hurmem rzucili się na swoich kolegów dzielnicy Sommerdale, by

ukarać ich za podstęp. Najgorzej wyszedł na tem Horowitz, gdyż tego obity, noszedł do kozy za „nieprawym wybraniem charakteru urzędowego“.

Po porażkach.**Revolucja piłkarska w Turcji.**

Pisma sportowe donoszą, że w Turcji wybuchła po powrocie reprezentacji narodowej z tournée po Europie, zakończonemu, jak wiadomo katastrofalną porażką — rewolucja piłkarska. Prezes związku piłkarskiego podał się do dymisji, gra-

cząc wypowiedział posłuszeństwo. Mecz między Egiptem a Turcją nie mógł się odbyć wobec jawnego buntu w Fener Bachtie i Galata Serail. Wobec powyższego zrezygnowano w Turcji z rozgrywek mistrzowskich do czasu uspokojenia klubów.

Kulę krokieciową i młotek włożono mu do trumny.**Testament zapalonego sportowca.**

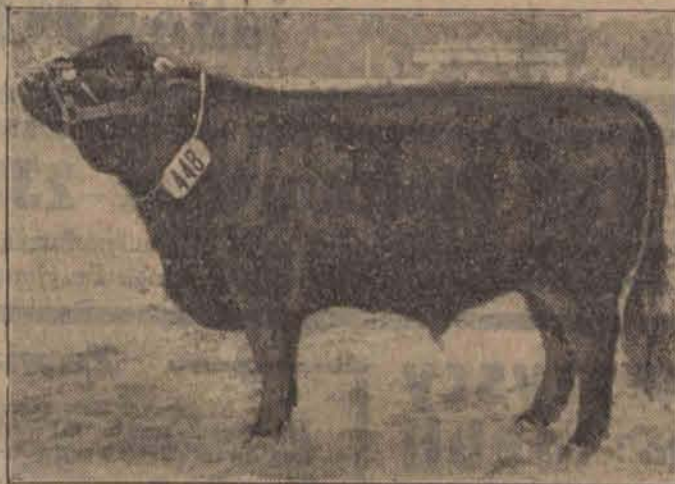
Jak wiadomo krikiet odgrywa w Anglii dużą rolę. Wielcy gracze w krikietu są uważani za

narodowych bohaterów.

cieszą się popularnością, zapraszani są do wszystkich zamków i najwyższych kół towarzyskich, jednym słowem prowadzą żywot ludzi wybranych. Kluby krikietistów posiadają własne, wspaniałe domy, w których mogą ich członkowie nawet mieszkać. Wszyskimi klubami kieruje specjalny dyrektorjat, rozporządzający

wielkimi dochodami.

Niedawno zmarł w Londynie sekretarz jednego z największych tego rodzaju klubów, niejaki Plats, który nawet po śmierci nie chciał się rozstać ze swym ulubionym krikietem. W tym celu sporządził testament, w którym wydał polecenie, aby go do trumny ubrano w strój sportowy, t. j. w białe spodnie flanelowe i w sweter, oraz żeby do trumny włożono

mu kulę krokieciową i młotek.**Najdroższy buhaj świata.**

Niedawno sprzedano na wystawie bydła w Buenos Aires przedstawionego na powyższej rycinie buhaja rasy argentyńskiej za 11.000 dolarów. Jest to najwyższa cena jaką kiedykolwiek osiągnięto za sztukę bydła hodowlanego.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.**

Za 100 złotych: Zurich 58, Berlin — 46,185 — 46,665, wypłaty telegraf. na Warszawę i Poznań 46,38 — 46,62, na Katowice 46,33 — 46,57, Wiedeń czek 78,15 — 78,65 banknoty 77,70 — 78,80, Praga 375.

ZAGRANICZNY RYNEK PIENIĘŻNY I TOWAROWY.

Londyn, Nowy Jork 4,85 9/32, Holandia 12,12 3/4, Francja 168,62, Belgia 175,25 Włochy 124,25, Niemcy 20,37 1/4, Szwajcaria 25,11 1/4, Danja 18,27 1/4, Szwecja 18,15,5, Norwegia 22,16 1/4, Praga 163,75, Wiedeń 34,40, Warszawa 42,50.

Paryz. Londyn 168,60, Nowy Jork — 34,67, Belgia 96,25.

Gdańsk, 100 marek Rzeszy 122,622 — 122,928, 100 złotych polskich 56,98 — 57,12 100 dolarów amerykańskich 514,22 — 515,53, czek na Londyn 24,99, wypłaty telegraf. na Berlin 12,577 — 12,883, na Warszawę 56,93 — 57,07.

Zurich, Paryz 14,85, Londyn 25,12, Nowy Jork 5,17,75, Berlin 123,30, Wiedeń — 73,05 1/4, Warszawa 58, Budapeszt 0,72,50 Bukareszt 2,75.

Nowy Jork, Dewizy, Londyn za 1 funt szterl. 4,85 1/4, Tendencja mocna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryz 2,87,5, — Bruksela 2,77 5, Berlin 23,81.

GIELDA BAWELNIANA.

Nowy Jork, 8. 10. — Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Gofu 107.000, wewnątrz kraju 45.000, wywóz do Anglii — 4.790, na kontynent 9.578, Loco 13,10, październik 12,93 — 12,95, grudzień 12,67 — 12,70, styczeń 12,74 — 12,75, marzec — 13,00 — 13,03, maj 13,18 — 13,24, lipiec — 13,38 — 13,42.

Radjo-kącik.**PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.**

(Sobota) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Odczyt p. t. „System Taylora w gospodarstwie domowym“ wygłosi p. Eleonora Porębska; 17.30 Jazz-band; 19 Odczyt p. t. „Tyfus brzuszny“ wygł. docent uniwersytetu warsz. dr. medycyny Stefan Sterling-Okanjewski (dział „Medycyna-higiena“), 19.15 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości“; 19.55 Pogawędka z działu „Radiokronika“ wygł. dr. Marian Stepowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. „Szlagiery“, „Perskiego Oka“ i „Qui pro quo“.

dziernik 12,93 — 12,95, grudzień 12,67 — 12,70, styczeń 12,74 — 12,75, marzec — 13,00 — 13,03, maj 13,18 — 13,24, lipiec — 13,38 — 13,42.

Nowy Orlean, 8. 10. — Bawelna: Loco 12,32, październik 12,47 — 12,50, grudzień 12,61 — 12,64, styczeń 12,69 — 12,70, marzec 12,88 — 89, maj 13,03.

Liverpool, 8. 10. — Havas, Bawelna. Notowania początkowe. Październik — 6,98, styczeń 7,08, marzec 7,18, maj 7,25, notowania końcowe: listopad 6,71, grudzień 6,75, luty 6,83, kwiecień 6,94, czerwiec 7,02, lipiec 7,07, sierpień 7,09, wrzesień 7,10.

Brema, 8. 10. — Bawelna amerykańska 15,08 centów dolarowych za lbs.

NA RYNKU ZBOŻOWYM CENY NIECO NIŻSZE.

Warszawa, 9. 10. — Tranzakcje na Gieldzie Towarowo-Zbożowej 100 kg. fr. st. załad. w nawiasach fr. Warszawa. Jęczmień kongr. na kaszę 31,00, owies poznański jednolity 31,5. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. st. załad. Pszenica 45,00 — 45,50, żyto 33,50 — 34,00 Obroty bardzo małe. Usposobienie spokojne.

Rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego.

Dziś wieczorem o godz. 7-ej odegrała orkiestra wojskowa 10 p. K. A. P. i 28 p. S. K. capstrzyk po ulicach miasta, dając tem samem hasło do rozpoczęcia Tygodnia Lotniczego. Zacznie się on właściwie jutro t. j. w niedzielę, dnia 17 b. m., solemnym nabożeństwem w katedrze celebrowanem przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Podczas mszy św. śpiewać będą pieśni kościelne p. Br. Olecka, śpiew. oper. oraz chórz. Tow. śpiew. „Hieronimus“ przy organie p. Gorzelniawski.

LOTNICTWO TO POTEGA.

W niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 12 w południe, odbędzie się na dochód L. O. P. P. w sali kinoteatru „Casino“ nader interesujący odczyt kap. S. G. Ciby na temat: „Lotnictwo i jego znaczenie“. Odczyt poprzedzi i zakończy koncert zwycięskiej orkiestry 28 p. S. K. Z uwagi na osobę prelegenta oraz ciekawy problem odczytu jesteśmy pewni, że sala „Casina“ wypełniona zostanie kompletnie. Wstęp i zł., zaś dla młodzieży i szeregowych gr. 50.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.

MIEJSKA GALERIA Sztuki i Literatury

(Park im. Sienkiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

MUZEM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

TOWARZYSTWO „WIEDZA“, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Pat i Patachon jak policjanci. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wlecz.

„Apollo“ Pat i Patachon jako bokserzy. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wlecz.

„Casino“ — „Zazdrość“ Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8 i 10 wlecz.

„Corso“ — „Indyjski Grobowiec“. Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wlecz.

„Czary“ — „Charlie Chaplin“. Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wlecz.

„Dom Ludowy“ W kajdanach obowiązku Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Luna“ — „Bezwstydna Kobieta“ Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wlecz.

„Grand-Kino“ — Podstępny strzał.
„Nowości“ — „Gałganiarz paryski“.

„Odeon“ — Pat i Patachon jako bokserzy Początek przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wlecz.

„Reduta“ — „Czarny Pierrot“. Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wlecz.

„Resursa“ — „Ofiara szaleństwa“. Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wlecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Niechaj nas dziecko sądzi. Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wlecz.

Teatr Popularny. Wesele podczas rewolucji
Teatr Miejski — Cały dzień bez kłamstwa. Początek o godz. 8.15.

TEATR MIEJSKI.
Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 na przedstawieniu szkolnym po cenach najniższych dramat Żeromskiego „Róża“; wieczorem po raz 4-ty świeżo wystawiona przeżabawna komedia amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa“, przyjęta z pełnym aplauzem zarówno przez prasę jak i publiczność.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18.)

Dziś w Teatrze Popularnym dwa przedstawienia znakomitego dramatu Michaelisa „Wesele pod czas rewolucji“. Ażeby uprzyścić jaknajszerszym masom powyższe widowisko, dyrekcja dała po południu po cenach najniższych: 40, 60 i 80 gr. Wieczorem ceny zwykłe.

Jeszcze tylko 4 dni! **ODEON — APOLLO** Jeszcze tylko 4 dni!

Pat i Patachon jako Bokserzy

Największa produkcja 1926/27 r.

Dziś i dni następne. **CORSO** Dziś i dni następne.

„Indyjski Grobowiec“
2 serie 16 aktów całość razem demonstrowana. —
W roli głównej **Mia May, Konrad Veidt**
Lya de Putti, Götzke
i inni.

„WYGODA“, 238 Piotrkowska 238 NA RATY! po cenie gotówkowej!

„Wygoda“ polecamy na sezon zimowy wielki wybór damskich palt z obszyciem futrzaniem oraz kotikowe palta, męskie palta z najlepszymi krajowymi i zagranicznymi towarami z obszyciem futrzaniem oraz kożuchy, jesionki, ubrania i smokingi. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Wykończenie solidne. — Żadnej filiji nie posiadamy.

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze Źródło“ mebli

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ulicy Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek przy ulicy Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe! Najdogodniejsze warunki! Długoletnia gwarancja!

F. Nasielski Rzgowska 2.
Tel. 43-08.

SALON DAMSKI Pierwszorzędne
Ondulacja (wodna i żelazkowa)
Farbowanie
Masaże
Manicure
Pedicure
i t. p.

Salony Fryzjerskie DAMSKI I MĘSKI
Szwarc i Jabłoński
Moniuszki 2.
TEL. 28-86.
SALON MĘSKI

Uwaga robotnicy! MEBLE

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę.
M. FOGEL, Główna 47.

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1,00 dol. ameryk.
OLLA jest udowodniono najstarszą produkującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą.
OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie.
Pełna gwarancja za każdą sztukę.

„OLLA“ PREZERWATYWY

Składy Elektrotechniczne „ELEKTROPOL“
A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16-a
Poleca: Bezpieczniki R. Z. 25.

Zawiadomienie.
Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w dniu dzisiejszym została OTWARTA przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 144 (róg Ewangelickiej) wytworna

Cukiernia „ELITE“

Polecam Szan. Publiczności własnego wyrobu torty, ciasta, kremy i t. p. jak również cukry i czekolady pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych po cenach konkurencyjnych. Obsługa akurata. Z poważaniem

Zofja Potakowska.
UWAGA: Firma moja nie ma nic wspólnego z firmą „Tadeusz Szaniawski“.

LECZNICA
Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstancyńskiej
Tel. 16-44
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarzy:

Dr. Kollński Choroby oczu godz. 9 1/2 — 10 1/2 rano
Dr. Jastrzębski Choroby oczu godz. 9 1/2 — 10 1/2 r 3 — 4 codz.
Dr. Kalisz Choroby chirurgiczne godz. 1 1/2 — 3
Dr. Trawiński Choroby chirurgiczne godz. 4 1/2 — 5 1/2
Dr. Kotulski Choroby wewnętrzne godz. 11 1/2 — 1 1/2
Dr. Niszon Choroby wewnętrzne godz. 3 1/2 — 4 1/2
Dr. Reiterowski Choroby płuc godz. 11 — 12
Dr. Dobrowolski Chor. skór. i wener. godz. 11-12 i 4-5 p. p.
Dr. Bronikowski Choroby uszu, gardła i nosa godz. 10-11 i 1 1/2-2 1/4 pp.
Dr. Knichowiecki Choroby dzieci godz. 1-2
Dr. Jasiński Choroby kobiece godz. 12-1
Dr. Kon-Jakob Choroby kobiece godz. 5-6
Dr. Schwanke Choroby kobiece godz. 3-4

Dr. med. Różaner powrócił Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (DZIELNA) telefon. 28-98. Przyjmuje od 8-10, od 1-5-8.

DR. MED. PRYBULSKI powrócił choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma
I. M. TERKELTAUB
12 Narutowicza 12
w podwórzu tel. 34-18.

NA RATY! Ceny gotówkowe!
Na sezon jesienny i zimowy polecamy w wielkim wyborze najmodniejsze materiały wełniane i jedwabie na płaszcze, kostjomy i suknie oraz na męskie garnitury. Również materiały na mundurki szkolne.
„KREDYT KRAJOWY“
Piotrkowska 70 front II p.

DR. G. Rydzewski b. lekarz Szp. św. Łazarza. Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Ulica Zamenhofs (Rozwadowska) nr. 6. Przyjmuje od 9-10 z rana i od 4-7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana.

Dr. med. H. LUBICZ Cegielniana 43, — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 8-10 przed południem i od 5-8 po poł.

NA RATY!!
Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie
„KREDYT“
Nawrot Nr. 15. (róg Sienk. i p. fr.)
Mebel na raty, pojedynczo i komplety, gwarancja kilkulatnia. Od świętania, zamiany Stolarnia Lubelska nr. 6, przy Napiór kowskiego.

Dr. M. Glazer Zielona 6. Telefon 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8.

Dr. med. Niewiański Sienkiewicza 34. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 6 do 9 po południu.

DR. MED. P. BRAUN Południowa 23. Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz.

Dr. Jan Dobrowolski choroby skórne i weneryczne od g. 5-7 w niedz. od 10-12. ul. Andrzeja 3.

DR. MED. Stupel Szkołna 12. Choroby, skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 9 wieczór. Panie od 12-3 po poł.

Dr. Heller Choroby skórne i weneryczne. 1-2 i 4-7 Sienkiewicza 52 róg Nawrot w g. 1-2 i 4-6 Ceny lecznic.

Na raty wszelka manufaktura, koldry i firanki tanio „Kredyt“, Nawrot nr. 15, i p. 1647
Tanie na wypłatę i obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście
Wyznam kroju szycia, modelowania. Opłata ratami. Zawadzka 17. m. 26. 627

Cena prenumeraty:		Ceny ogłoszeń:	
W Łodzi miesięcznie	— — — — — zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Dla robotników	— — — — — — 2.20	Za tekstem	25 — — — — — — 4 —
Na prowincji	— — — — — — 3.30	Nekrologi	25 — — — — — — 4 —
Zagranicą	— — — — — — 6.00	Komunikaty	25 — — — — — — 4 —
„Łódzk. Echo Wiecz.“ i „Kurjer Łódzki“ łącznie	zł. 6.90	Zwyczajne	6 — — — — — — 10 —
	Odnoszenie do domu 30 gr.	Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne“. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki“ ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**.